

WTOREK, 16 SIERPNIA 1932 R.

Trzy przesilenia w Niemczech

Adolf Hitler nie zostanie nara-
nie kanclerzem Rzeszy. Zapyta-
ny przez prezydenta Rzeszy,
czy zgodzi się na w s p ó l -
u d z i a ł w gabinecie, odparł
Hitler dumem: nie! żądam peł-
ni władzy! żądam powierzenia
mi steru rządów! Hindenburg wo-
bec tego oświadczył, że nie mo-
że objąć odpowiedzialności za
dyktaturę partyjną „brunatnych
koszuli”.

15-minutowa rozmowa Hin-
denburga z Hitlerem skompliko-
wała zatem jeszcze bardziej sy-
tuację polityczną w Niemczech.
Bo że narodowi - socjaliści nie
okorzą się przed wyrokiem Hin-
denburga — to rzecz pewna. Za-
powiedzieli zresztą wyraźnie:
nie spoczną, póki ich wódz nie
obejmie steru w państwie i nie
przystąpi do realizacji „Trzecie-
go Królestwa”. Niechybnie skie-
rują teraz ostrze swego ataku
przeciw głównej przeszkodzie,
jaką w dojściu ich do władzy
stał się stary Hindenburg.

Dotychczas przeżywały Niem-
cy dwa przesilenia wewnętrzno-
polityczne: parlamentarne i rzą-
dowe. Nowy Reichstag nie mo-
że wyłonić z siebie większości;
rząd Papena nie ma oparcia u
większości parlamentarną. Kon-
flikt ostatni stwarza trzecie prze-
silenie: prezydenckie. Hinden-
burg ma przeciw sobie zarówno
lewicę jak i — po odmowie mia-
nowania Hitlera — kanclerzem —
prawicę nacjonalistyczną. Opi-
erają się właściwie tylko na cieniu
kier wiarę, z której zresztą
sam się wywodzi — na junkrach
brandenburskich i polabskich, no
i oczywiście na Reichswehrze.

Hitlerowi odmowa Hindenburga
właściwie nie szkodzi; mo-
żaby nawet powiedzieć — po-
maga. Na fotelu kanclerskim za
pół roku byłby Hitler już innym
instrumentem politycznym; u-
rok, jaki wywiera na bezkryty-
czne masy swych wielbicieli,
wydobyłby zapewne doszczętnie.
Co innego bowiem jest agitować,
obietcywać, obalać, — a co inne-
go tworzyć, realnie pracować,
walczyć z trudnościami kry-
zysu gospodarczego i milio-
nów bezrobotnych. Zresztą: ta-
ki typ, jak Hitler, rośnie w opi-
ni mas, gdy na swej drodze na-
potyka przeszkody. Hitlera do
potęgi doprowadziły przeszkody,
stawiane mu przez lewicę
niemiecką. Przeszkoda, z jaką
nie teraz spotyka ze strony Hin-
denburga i Papena, zostanie prze-
zeń z pewnością również wy-
skana agitacyjnie i przysporzy
mu zapewne nowych adheren-
tów.

Sytuacja, stworzona przez
decyzję Hindenburga niepewie-

Dwie kule w skroń

We Włocławku pod Warszawą
przy ul. Kościelnej 26, 34-letni Ro-
man Rzeszyński posprzeczał się
z żoną. W chwili najwyższego na-
pędu kłótni wyjął rewolwer i
strzelił sobie dwukrotnie w skroń.
Sporządzony lekarz pogotowia przy-
wiał go do szpitala, gdzie zmarł.
Zwłoki zabezpieczono, a śledz-
two prowadzi posterunek miejsco-
wej policji.

Nowomianowani oficerowie inżynierii



W Szkole Podchorążych Inżynierii odbyła się wczoraj uroczystość wręczenia
dyplomów nowomianowanym podporucznikom, dokonana przez gen. Berbeckiego.
Na zdjęciu gen. Berbecki mianuje podporucznikami.

Walasiewiczówna opuszcza Amerykę i wraca do Polski

LOS ANGELES, 15.8. — Mi-
strzyni świata i Polski Stanisława
Walasiewiczówna otrzymała ostat-
nio liczne świetne propozycje od
amerykańskich menagerów.
Walasiewiczówna wszystkie pro-

pozycje odrzuciła. Nasza mistrzyni,
jak wiadomo, opuszcza Amerykę i
wraca do Polski, gdzie wstąpi do
studia w Centralnym Instytucie
Wychowania Fizycznego.

X Olimpiada zamknięta po 15-dniowych walkach

LOS ANGELES, 15.8. — Tel. wł.
W niedzielę po południu nastąpiło
uroczyste zamknięcie X Olimpiady.
Jeszcze raz zadęły fanfary, witając
defiladę 49 państw, nastąpiły prze-
mówienia, poczem opuszczono fla-

ge olimpijską i amerykańską, a
podniesiono flagę niemiecką, jako
gospodarzy następnych Igrzysk.
Prezydent komitetu amerykań-
skiego Farland podziękował i po-
żegnał wszystkich gości, poczem
drużyny wymaszerowały ze sta-
dionu, a wielki znicz płonący od 15
dni bez przerwy na wielkiej wie-
ży został zgaszony.

Po ukończeniu uroczystości za-
mknięcia Igrzysk odbył się jeszcze
konkurs hippiczny na parcours o
18 przeszkodach. Startowało 11
jeźdźców, a tylko 5 przeszło przez
przeszkody. Zwyciężył Japończyk
Nishi — 8 pkt. przed Amerykani-
nem Chamberlainem 12 pkt., Szwedem
Rosenem 16 pkt. i Bredsdrem (USA) 25 pkt. i Szwedem
Hallsbergiem.

Ekspedycja polska odbyła rano
wycieczkę do Meksyku, a jutro
wyjeżdża do Chicago, gdzie połą-
czy się z lekkoatletami.

LOS ANGELES, 15.8. — Olim-
piada w Los Angeles, która była
rekordowa pod każdym względem
i na której pobito wiele rekordów
światowych, zamknięta została no-
wym rekordem frekwencji publicz-
ności i rekordem kasowym.

Przez cały czas trwania Olim-
piady sprzedano 750 tys. biletów
wstępu, z tego 600 tys. osób obec-
nych było na głównym stadionie
olimpijskim, a 150 tys. na różnych
mniejszych boiskach i torach. Ogó-
łem wpływy kasowe wyniosły
przeszło dwa miliony dolarów.
Następna Olimpiada odbędzie się
za 4 lata w Berlinie.

Czy Kusociński wystąpi w Berlinie?

BERLIN, 15.8. — Biuro Wolfa
donosi, że część uczestników Olim-
piady po zawodach w Los Angeles
weźmie udział w rozmaitych impre-
zach sportowych, zorganizowa-
nych we wszystkich prawie pań-
stwach. M. in. Eddie Tolan i Leo
Sexton starowac będą na wielkich
międzynarodowych zawodach w
Göteborgu w okresie od 11 do 18
września. W końcu września od-
będą się również wielkie między-
narodowe zawody lekkoatletyczne
w Berlinie. Oficjalna agencja nie-
miecka wymienia między uczestni-
kami Jonatha, Tolana, Sextona, Ior-
ra Burghley'a, Hampsona, Ramplina
i Kusocińskiego.

Projekt rozwiązania Reichstagu i zmiany ustroju Niemiec w jesieni

BERLIN, 15.8. — Tel. wł. —
Wobec rozbicia się rokowań z
Hitlerem rząd Papena stanie
przed Reichstagiem w niezmiennie-
nej postaci i będzie usiłował po-
zyskać większość parlamentu dla
swojego programu pracy. Najpo-
ważniejszym rozdziałem progra-
mu rządowego będzie plan zwal-
czania bezrobocia.

Na tle finansowania planu do-
szło do konfliktu między rządem
a Bankiem Rzeszy. W związku z
tem oczekiwane jest przesilenie
na stanowisku prezydenta Banku
Rzeszy.

Program rządu nie uratuje go
jednak przed votum nieufności w
Reichstagu.
Zainteresowanie kół politycz-
nych koncentruje się więc na py-
taniu, jaki będzie rozwój wypad-
ków po obaleniu gabinetu Papena
przez Reichstag. W kołach
niemieckich i narodowych oczeki-
wane jest wówczas rozwiązanie

Reichstagu i rozpisanie w jesieni
wyborów do zgromadzenia naro-
dowego, któreby przeprowadziło
reformę ustroju w myśl znanych
wytycznych ministra Gayla. Wie-
le wskazuje, że rząd Papena o-
bierze tę drogę. (My).

Bomba i pałka

zamachy i napady w Niemczech

KRÓLEWIEC, 15.8. — Tel. wł.
W miasteczku Biala nieznani
sprawcy rzucili bombę w okno
sympatki kupca żydowskiego Lam-
pela. Bomba spadła z parapetu
okna na ulicę i tam wybuchła,
wybijając szyby w okolicznych
sklepkach.

W Olsztynie grupa komunistów
napadła na urzędnika policji i
pobiła go do utraty przytomno-
ści. Jednego z komunistów zdo-
lano aresztować. (My).

Marsz powstańców na Odrę

Tradycyjne zawody z udziałem 31 drużyn

KATOWICE, 15.8. — Wczoraj i
dziś odbył się na Śląsku 6 trady-
cyjny marsz powstańców na Odrę
z udziałem 31 drużyn.

Trasa wynosiła w pierwszym
dniu drogę od Stupnej do Rybnika.
Najazutrz drużyny wystartowały
do celu marszu, t. j. do wsi Olza nad
Odrę.

Pierwsze miejsce zajęła 2 kom-
pania Związku Powstańców Ślą-
skich powiatu bielskiego w czasie
14 godz. 37.44. 2) drużyna wojsko-
wa 3 p. strzelców podhalańskich,

3) drużyna Związku Powstańców
Śląskich z Lublicą, 4) drużyna
Związku Powstańców z Raciborza
(uchodźcy). Pierwsza drużyna o-
trzymała nagrodę wojewody ślą-
skiego.

Puhar wędrowny, ufundowany
przez Związek Polaków w Ame-
ryce, jako nagroda dla tego powia-
tu, który wystawi największą ilość
drużyn przybyłych do mety, prze-
szedł na własność powiatu święto-
chłowickiego, zdobywającego ten
puhar po raz trzeci z rzędu.

Katastrofalne zderzenie 2 autobusów

4 zabitych, 12 ciężko rannych

LONDYN, 15.8. — Panująca w
ubiegłą sobotę piękna pogoda
sprzyjała week - endowym wycie-
czkom zamiejskim. Intensywny
ruch na drogach spowodował wiele
nieszczęśliwych wypadków.
Między innymi w miejscowości

Margam zderzyły się dwa autobu-
sy, przyczem cztery osoby zginę-
ły, a 12 zostało ciężko poranio-
nych. Z pośród rannych cztery o-
soby znajdują się w stanie beznad-
ziejnym.

Żmie w puszczy Kampinoskiej

Pragnąc spędzić dwa dni świat na
lonie przyrody, młody kreslarz, Kazi-

mierz Bedyński (lat 23), zamieszkały
w Warszawie udał się na wy-
cieczkę do puszczy Kampinoskiej.
Rozkosznie płynęły godziny w cieniu
drzew... Nagle z gęstego podszycia
traw i zarosli wypelzła żmija i ukąsiła
turystę w prawa rękę. Nie pozostawa-
ło nic innego, jak wycieczkę skrócić i
przysięgnąć do Pogotowia, które usku-
teczniło zastrzyk i odesłało młodzień-
ca do szpitala Dzieciatka Jezus — na
obserwację.

Po mianowaniu



Gen. Berbecki składa symboliczny po całunek na policzku nowomianowanego
podporucznika, oznaczający przyjęcie do korpusu oficerskiego po wczoraj-
szych uroczystościach związanych z końcem roku szkolnego w Szkole In-
żynierii Wojskowej.

Nowi oficerowie wojsk technicznych

Promocja podporuczników w Szkole Podchor. Inżynierii

W Szkole Podchorążych In-
żynierii odbyła się wczoraj w o-
becności przedstawicieli Pana
Prezydenta i Marszałka Piłsud-
skiego gen. Berbeckiego uroczy-
stota nominacji i wręczenia paten-
tów oficerskich słuchaczom osta-

tniego roku podchorążówki.
Szkole ukończyło i zostało
mianowanych podporucznikami
79 uczniów, przyczem dwóch
grumusów, ppor. Szynkaruk i
ppor. Dudziński otrzymali szable
w darze od Pana Prezydenta.

Wielki sukces polskiego lotnictwa w Berlinie

Karpiński osiągnął najwyższą liczbę punktów

BERLIN, 15.8. W niedzielę odbyły się w Staaken próby techniczne pierwszej grupy uczestników międzynarodowych zawodów samolotów turystycznych. Chodziło o ustalenie najmniejszej szybkości 87 kilometrów na godzinę przy 0 punktów. Za każdy pełny kilometr mniej licz się dwa punkty plus. Najwyższą ilość punktów — 50 osiągnął Karpiński (Polska) osiągnął najwyższą ilość punktów — 50 przy średniej szybkości na godzinę wynoszącej 60,08. Z pozostałych uczestników niemieckich von Massenbach uzyskał 60,35 punktów przy najmniejszej szybkości 0,4.

Przy ocenie wykonywania okazało się, że maszyny polskie górują nad aparatami wszystkich innych uczestników. 3 z 10 spośród tych aparatów uzyskały 84 pkt., a 2 — nawet 86 pkt. Za niemiecką Włosi, z których każdy aparat „Breda“ otrzymał po 83 pkt. Niemieckie aparaty otrzymały od 45 do 72 pkt., przyczem samoloty „Klemm“ uzyskały najwyższą liczbę — 72 pkt. Maszyny „Heinkel“ otrzymały — 66 pkt.

Francja znajduje się w tej kwalifikacji na ostatnim miejscu, podczas gdy Szwajcaria i Czesi wyszli z próby dość dobrze.

BERLIN, 15.8. W czasie lotów treningowych międzynarodowego raidu lotniczego w Berlinie wydarzył się nie szczęśliwy wypadek czeskiego pilota, Maresow na aparacie „Praga“. W czasie lądowania maszyna skapotała. Na szczęście uszkodzone zostały tylko śmigło i lewe skrzydło. W razie również Fritzwil Morzkowi w czasie lądowania podwoje samolotu doznały lekkiego uszkodzenia.

BERLIN, 15.8. — W sobotę wieczorem poseł Rzeczypospolitej w

Berlinie, dr. A. Wysocki wydał przyznanie na część bawiarzy uczestników — Polaków międzynarodowego raidu awionetek.

Na przyjęciu obecny był dyrektor ministerstwa Brandenburgii z ministerstwa komunikacji Rzeszy, prezes niemieckiego aeroklubu Kehler, wiceprezes Hoepner, członek komisji polskiej i przedstawiciele prasy polskiej.

Tajemnica ludów pierwotnych -- tajemnica człowieka?

Ciekawe badania profesora Levy-Brühla

Zaczynamy od zastrzeżenia co do terminu „ludy pierwotne“. Uczniowie francuscy twierdzą, że nie można było wybrać określenia pewnie sławnego dla społeczności żyjących w innych warunkach, niż w warunkach klimatycznych i kulturalnych. Chyba, że zupełna nieświadomość historii poprzedzających pokoleń daje prawo do wiecznej młodości? Ponieważ jednak termin „ludy pierwotne“ jest przyjęty ogólnie, dla łatwiejszego porozumienia się musimy go używać.

Wiedza nasza o ludach pierwotnych jest stosunkowo nowa, ale niestety — narosła na niej wiele błędów, pochodzących stąd, że podróżnicy i misjonarze, ci pierwsi dostarczyciele naszych wiadomości o pierwotnych ludach, opierali się ciągle porównaniom z naszym życiem, życiem ludów których kultura wyrosła w zupełnie innych warunkach. Tymczasem badania „ludów pierwotnych“ wymaga zupełnie innego nastawienia, wymaga wzięcia się w ich psychikę i operowanie przez czas badania ich kategoriami myślenia i widzenia świata. Dlatego to według profesora Aupiais najcenniejsze przyczynki do poznania istoty sposobu życia i myślenia ludów pierwotnych pochodzą od samych „pierwotniaków“, od ludzi, którzy wyrósłszy w swojej sferze, w swoim kraju — nauczyli się też języka białych i potrafili w tym języku przekazać światu swoje wi-

„Biała księga“ skarg żydowskich

w rękach Hindenburga

BERLIN, 15.8. Centralny związek żydów niemieckich przesłał prezydentowi Hindenburgowi „Białą księgę“, zawierającą dokumenty i akty wystąpień antyżydowskich ze strony narodowych socjalistów. Z polecenia prezydenta Hindenburga odpowiedział związkowy sekretarz

stanu Meissner, oświadczając, że prezydent Hindenburg jaknaj ostrzej potępił wszystkie wystąpienia antysemickie przeciwko żydom niemieckim i ubolewał nad nimi. „Białą księgę“ wraz z dokumentami prezydent polecił przesłać do zbadania ministrowi spraw wewnętrznych Gaylowi.

Pokořowość, ale i czujność

Znamienna mowa Herr'ota w Metz

METZ, 15.8. Prezydent Lebrun w towarzystwie premiera Herriota i ministra robót publicznych Daladier'a dokonał otwarcia kanału przy Mozelli, łączącego Metz z Thionville.

Prace rozpoczęte w roku 1929 kosztowały 180 milionów franków. Kanał długości około 30 kilometrów łączy Metz z najwa-

niejszym zagłębiem metalurgicznym francuskiem. W czasie swego przemówienia premier Herriot, robiąc aluzję do polityki za granicą, oświadczył m. in. „Chcielibyśmy wierzyć bez zastrzeżeń, że potwór wojny wykłty jest na zawsze, a jednak dochodzą nas głosy, wzywające do gwałtu i wychwalające wojnę.“

Narody rozsławne zachowują wszakże pokojowość i czujność. Wczoraj Hoover w przemówieniu swoim kładł nacisk na „konieczność utrzymania zbrojnych sił lądowych i morskich Stanów Zjednoczonych na dość wysokim poziomie, by żaden obcy żołnierz nie mógł wtargnąć na ich terytorium“.

Francja stoi twardo przy swym pragnieniu rozwijania każdego czynnika wzmacniającego pokój, zdecydowana jest ona brać udział w każdym szlachetnym wysiłku w tej dziedzinie, lecz — zabezpieczona od wszelkiej nieostrożności okrutnym wspomnieniem przeszłości — wzorować się będzie na Metz, który dawał zawsze przykład niezłomności w obronie swej godności“.

METZ, 14.8. W uroczystościach otwarcia kanału mozelejskiego wziął udział również konsul polski w Metz, konsul Lechowicki ze Strassburga oraz liczne delegacje polskie w strojach narodowych ze sztandarami. Liczny udział Polaków był bardzo przychylnie komentowany.

Nowy ambasador

Włoch w Polsce

Józef Bastianini

uczestnik marszu na Rzym

RZYM, 15.8. Prasa podaje krótki życiorys nowego ambasadora Włoch w Warszawie Józefa Bastianiniego.

Bastianini ur. w Perugii w 1899 roku wziął udział w wojnie światowej w ostatnim jej okresie; poczem przystąpił do tworzącej się partii faszystowskiej, biorąc udział w marszu na Rzym.

W 1922 r. został mianowany wicekierownikiem i wreszcie od maja 1924 r. sekretarzem związków faszystów zagranicą oraz posłem do parlamentu.

Od listopada 1926 do maja 1927 był podsekretarzem stanu dla gospodarki narodowej, wreszcie w 1928 otrzymał nominację na ministra w Tangerze w charakterze agenta dyplomatycznego, poczem przeniesiony był do Lizbony a następnie do Aten.

Wielkie manewry floty włoskiej

przed królem i Mussolinim

TARENT, 15.8. W niedzielę rano w obecności króla, Mussoliniego, członków rządu oraz dziesiątków tysięcy widzów odbył się przegląd jednostek bojowych morskich, który zakończył manewry floty włoskiej.

TARENT, 15.8. — Siły zbrojne morskie, których przeglądu dziś dokonano, liczyły 134 jednostek morskich, 200 aeroplanów, 1070 oficerów marynarki, 2.770 podoficerów, 16.785 marynarzy. Manewrami dowodził 8 generałów i admirałów.

Na drucie telegraficznym

zbliska i zdaleka

Katastrofa kolejowa. Pociąg towarowy zderzył się dziś na linii Bacau Cel-Mare z samochodem. 4 pasażerów samochodu zostało zabitych.

Katastroficzne zderzenie autobusów w Charing w hrabstwie Kent, zabił jeden pasażer zabity, a dziesięć ciężko rannych, z których trzech zmarło w szpitalu.

Światowa konferencja żydowska. W niedzielę popołudniu otwarto w Genewie światową konferencję żydowską, która zgromadziła 130 delegatów z wszystkich krajów.

Katastroficzny huragan w Texas. —

Straszny huragan przeszedł nad stanem Texas, szybkość wiatru dochodziła do 120 km. na godzinę. Najbardziej uciążliwa wolta strefa w porcie Angleton.

W mieście Houston (Texas) liczba ofiar huraganu dochodzi do trzynastu. Rannych jest ponad 100 osób. Tylko dzięki szybkiej ewakuacji niżej położonych dzielnic, zalanych przez fale, udało się uniknąć większych strat w ludziach. Słynna nadmorska miejscowość kapielowa Galveston, odcięta jest od świata i pogrążona w ciemnościach z powodu zerwania przez huragan przewodów elektrycznych.

Podjężane ładunki amunicji

z Hiszpanii do Portugalii

LIZBONA, 15.8. W czasie przebiegu paki, należącej do przebiegu przeznaczonej dla ambasady hiszpańskiej otworzyła się przypadkiem skrzynia, zawierająca ładunki do karabinów maszynowych, używanych w armii portugalskiej. W kołach rządowych istnieje obawa, że w ten sposób dostarczana jest do Hiszpanii amunicja agitatorom portugalskim, tembardziej, że podob-

ne przesyłki były już kilkakrotnie dostarczane ambasadzie.

Zainteresowany w tej sprawie chargé d'affaires hiszpański oświadczył, że w kwestionowanej przesyłce znajdowały się jedynie modele ładunków, które nadesłano z Hiszpanii celem dostarczenia ich osobom zainteresowanym w dostawach dla armii.

Na tropie spiskowców

Dalsze aresztowania w Hiszpanii

WALENCJA, 14.8. Dokonano tu aresztowania kilku osób, oskarżonych o zapatrywanie monarchistyczne i przechowywanie broni niedozwolonej. Między innymi

aresztowano jednego księdza, jednego zakrystiana, członków klubu, karlistów i licznych obywateli ziemskich.

GIEŁDA

Wieczorne notowania nieoficjalne z dn. 15 b. m.

Papiery procentowe nadal mocne. Obojętne minimalne.

Dolar 8,91 i pół. Rubel 4,73. Biedziwna 35,50. Dolarówka 49,40, 4 proc. inwestycyjna 96, 5 proc. konwersyjna 27, 6 proc. dolarowa 54,25, 7 proc. stabilizacyjna 50 (setki 53,25), 10 proc.

kolejowa 99,75, 4 i pół proc. ziemskie 38, 8 proc. ziemskie dolarowe 58, 7 proc. ziemskie dolarowe 49, 4 i pół proc. m. st. Warszawy 44,50, 5 proc. m. st. Warszawy 46,75, 8 proc. m. st. Warszawy 57,50, (1000 58,50), 6 proc. obligacje m. Warsz. 6-a emisja 36,50, 8 i 9 — 34,50. Bank Polski 71,75, Lilipopy 11,50, Norblin 17,50, Starachowice 7,50.

ANTONI MARCZYŃSKI

Władczyni podziemi

— Złóż głowę na oparcie kanapy i nie ruszaj się, proszę...

— Co ty ze mną wyprawiasz, — sarknął, ale był posłuszny.

— Przyszedł cię pocieszyć, darling... Już niedługo to potrwa, i znowu będziemy razem. Na zawsze! Potem ci wytłumaczę wszystko! Teraz o nic nie pytaj i miej cierpliwość...

— Pozwól, Tanu, że jednak...

— Cicho, cicho, kochanie moje... Nie mów nic, tylko patrz. Niech mój obraz utrwali się w twojej pamięci...

Mówiąc to, obracała się pomalutku, jak mażeklin podczas rewii mód, uwiecznianej na taśmie filmowej. Stała na środku sali pod żyrandolem, więc suknia jej, naszyta strasami błyszczała, jak rosa w słońcu.

— Nie zapomnisz mnie, darling?

— Nie zapomnę, — powtórzył machinalnie wciąż jeszcze niepewny, czy to sen, czy jawa.

— A teraz przykniż oczy... Mocno zacisnij powieki... Bardzo mocno... Słyszysz?

— Słyszę...

— I myśl o mnie, darling...

Przykniż oczy na chwilę, a gdy je znowu otworzy spójrz na zderzenie, że w sali jest zupełnie ciemno...

Posłyszawszy stukanie damskich pantofel-

ków, zawołał kilkakrotnie: „Taniu!“ Nie otrzymał żadnej odpowiedzi, a odgłosy szybkich kroków oddalał się, oddalał, aż uciekł. Edward zaczął szukać po kieszeniach zapalek, lecz zanim je znalazł, w sali znowu zrobiło się jasno. Płonął znów żyrandol i boczne lampy i lampka pod abażurem na stoliku w jego łożu. Lecz Tatjana zniknęła.

Edward wybiegł z swej separatu i rozpoczął gorączkowe poszukiwania. Kiedy przeszedł pod żyrandolem, poczuł zapach znajomych perfum. Jej perfum! Tak, co do tego nie było najmniejszych wątpliwości.

— Taniu! — krzyknął zniecierpliwiony. — Zaniechaj tych żartów. Odezwij się. Taniu!

Nie było odpowiedzi.

— Wyszedła, — pomyślał.

Drzwi od gabinetu Sterna były zamknięte, przekonał się o tem. Ale naprzeciw nich, na drugim końcu długiej sali znajdowały się drugie drzwi, wiodące do palarni opium. Edward popędził ku nim i stwierdził ze zdumieniem, że są również zamknięte, a klucz tkwił w zamku od tej strony.

— Tedy nikt nie mógł wyjść absolutnie! Wydawszy takie orzeczenie, wznowił poszukiwania. Do każdej łoży zajrzał i poza każdą portiere, zasłaniającą jedno z ośmiu okien tej sali. Naprawdę!

Po chwili znowu stał pod żyrandolem. Woń znajomych perfum snuła się tu jeszcze, choć nie tak, jak przedtem. Niebawem już jej nie czuł, rozplynęła się po sali...

— A może ja uległem halucynacji? — wy-

mamrotał Edward, nie mogąc rozwiązać zagadki. — Albo całkiem prozaicznie zdrzemnąłem się, i to snem było tylko?

Po długich rozważaniach przyjął tę hipotezę, najbardziej zresztą prawdopodobną. Leżał na kanapie, więc zasnął. Może zdrzemnął się tylko na minutę. Wystarczy!

— Senne widzenia, w których przeżywamy nieraz całe lata, trwają w rzeczywistości maleńki ułamek sekundy. — rozmyślał. — To stwierdzono już dawno.

Przypomniał sobie jeszcze, że ze Sternem rozmawiał o Tatjanie von Rhynfeld.

— Cóż tedy dziwnego, że mi się Tania przyśniła?

Uspokojony już zupełnie, odwrócił się, by odmaszerować do swojej łoży i kontynuować przerwaną lekturę zagranicznych magazynów, gdy nagle dostrzegł na podłodze kilka błyszczących punkcików. Schylił się.

— Wygląda, jak brylant, ale to jest szkło. Zwyczajne szkło, — mruczał, zbierając dalsze „brylantki“, a coraz więcej ich znajdował... — Zwyczajne strasy...

Palnął w to szkło. Przypomniał sobie, że tajemnicze zjawisko miało właśnie suknię naszytą strasami.

— A więc to nie było snem! — krzyknął przeraźliwie.

Skądś, jakby z pod podłogi, czy z poza ściany dobiegł go stłumiony głos. Głos Tani!

— Darling! Wszystko ci wyjaśnię. Tylko miej cierpliwość.

Przeżalenie zjeżyło mu włosy.

— Ja oszalałem! — wrzasnął rozdzierająco i popędził ku drzwiom od gabinetu Sterna. Były oczywiście zamknięte. — Otworzyć! — ryczał, waląc pięściami w nieczułe deski. — Otworzyyyy!!! Bazyli!

Nikt się nie odezwał. Bazyli Stern był naidocześnie nieobecny w swoim gabinecie...

ROZDZIAŁ LXV.

WYRAFINOWANA ZEMSTA

Coraz więcej ludzi gromadziło się dokoła ławki, na której siedział sztywno człowiek, nie dający znaków życia. Ktoś bardziej przytomny pobiegł zaalarmować Pogotowie, pozostali komentowali zaś, jak na gapłów przystało.

— Z głodu zasnął, chudziś, z głodu, moja pani. Nie widzi to, pani? Prawdziwy szkielet.

— Otruł się, dobrodziejko, a nie z głodu.

— O Jezui!

— Tak! biały proszek na brodzie, widzicie?

— No?

— To arsenik.

— Albo cynkalja!

— Chyba cyjankali, czyli cjanek potasu, którego wzór chemiczny...

— Widzicie go, jak mi uczony!

— O Boże! — krzyknęła jakaś panhusia, która zdolała się wreszcie docisnąć bliżej do jadra smutnej sensacji. — Przecież to jest Michał Ufow! Syn mojej sąsiadki! Biedna matka! Biedna matka!

(D. c. n.)

Psy cierpiące na ludzkość na mocy barbarzyńskiej uchwały zjazdu dentystów

Pomimo protestów przyjaciół zwierząt, zorganizowanych na całym świecie w przeróżne stowarzyszenia, na międzynarodowym zjeździe dentystów w Zurichu zapadła uchwała, pozwalająca przeprowadzać badania doświadczalne nad sztucznie wywołaną próchnicą zębów u psów.

Pomiedzy pierwszym a drugim rokiem życia psy mogą być poddane bolesnej operacji wyjęcia zębów zębów, poczem przeszedł się im do kanałów zębów próchnicę, wzięta od człowieka. Niektóre zęby pozostawi się zdrowe, ażeby ułatwić karmienie.

Kiedy już zaczęła się psuć zęby, „brane będa” próbki próchnicy w rozmaitych stadiach i poddawane badaniom bakteriologicznym. Po osiemnastu miesiącach męczarni psy będa zabijane.

Próchnica zębów jest straszną i ohydna choroba. Ludzkość oddawać czeka na lekarstwo na nią. Ale czy jest celowe męczenie zwierząt, których organizm bardzo różni się od ludzkiego? Wielu znakomitych uczonych oddawało protestu przeciw eksperymentom, dokonywanym na psach, twierząc, że to nie daje żadnych dokładnych wskazań dla organizmu ludzkiego. I proszę pomyśleć o bólu zębów — kto ten straszny ból zna, ten wie, jako potwornie cierpieć będa Burki i Nerony. Lady i Blanki. I za co? Aby pomóc człowiekowi? A czy pies jest na to na świecie, aby cierpieć za człowieka?

**CZYTAJCIE
PANORAMĘ
7 DNI
CENA 50 GROSZY**

Obrady funkcjonariuszy państwowych



Przyjęcie rozpoczęło wczoraj VII zjazd delegatów związku niższych funkcjonariuszy państwowych. Siedzą od lewej p. p. Ślusarczyk, Urbanowski, Stepiński, Mozgala, Walzand, Wierzbicki.

Co wróżą gwiazdy na dzień 16 sierpnia? Nocnekorzyści lub zmiany na lepsze



Wczesne godziny rano mogą się nieco gorzej zakończyć, gdyż ujemne wpływy kosmiczne, jakie będa się manifestować przed godz. 8-ą — mogą jeszcze nas narażać na podrażnienia i nieporozumienia. A i później, krótko przed godz. 9-ą — możemy przeżywać jakieś niepowodzenia w sprawach lub trudności, zwłaszcza w stosunkach z przełożonymi lub osobami wyżej stojącymi.

Zaraz potem jednakże nastąpi zmiana na lepsze, obiecująca około godz. 9-iej wielką ekspansję finansową i fizyczną, nowe możliwości i powodzenie w sprawach urzędowych, związanych z radem, kinem, lotnictwem. Jest to odpowiedź na podrażnienia i nieporozumienia.

Wiedni czas do nabywania biletów na loterję i wszelkich poczynających ryzykownych. Trzeba dodać, że kool południa sytuacja już się nieco pogorszy — możemy wówczas przeżywać jakieś nieporozumienia z osobami bliżej odmiennymi — a po godz. 12-iej możemy być narażeni na niepokój w związku z korespondencją, podróżami lub młodzieżą, co później ustąpi.

Wieczór nadaje się do załatwiania spraw mających pozostać w tajemnicy. Dziecko dziś urodzone oryginalne, samodzielne, wynalazcze, zapracuje w czyn wieleć swe niezwykłe pomysły. Może osiągnąć wybitne powodzenie w związku z życiem państwowym, radem, kinem lub lotnictwem.

J. S. D.

Antoni Slonimski

Moja podróż do Rosji

III.
Wiem co czynię? Czy mógłbym z całym poczuciem odpowiedzialności namawiać do przewrotu i wywołać ciemny proletariatu wsi i wynędzniałych robotników fabrycznych do krwawej walki? W imię czego? Czy w imię zdobyć, które osiągnął po piętnastu latach cierpienia i walk proletariatu rosyjski? Nie. Poziom życia jednostki pracującej jest dziś jeszcze w Europie znacznie wyższy niż w Rosji. Na to jest za wcześnie, trzeba by przynajmniej poczekać na zrealizowanie planów sowieckich. Kto wie? Gdy Rosja uda się stworzyć potężne państwo socjalistyczne, siła agitacyjna tego osiągnięcia będa tak wielka, że usunie potrzebę rewolucji politycznej i stworzy bez przelewu krwi wszechświatową rewolucję gospodarczą. Bo cóż by znaczył przewrót komunistyczny w uboższej Polsce? Skądby czerpała tej odwagi i wiary, która bywała pełnym głosem, nawoływać ludzi do śmierci na barykadach, do zdychania na drutach kolczastych? Przecież rewolucja, to nie tylko tłum ze sztandarami, idący ze śpiewem przez miasto, to śmierć setek tysięcy i zburzenie kraju. Trzeba przecież pomyśleć o tem, że miasta zmieniają się w ruinę, a mieszkańcy miast —

szczyry żywiące się odpadkami i kryjące się po norach! Można się spodziewać, że po piętnastu latach podobnych cierpienia poziom życia będa zaledwie taki jak w Sowieciech dzisiejszych lub nawet gorszy, jeśli się zważy bogactwa Rosji i ubóstwo Polski.

Czyż znaczy to abyśmy mieli wyzwać się wiary w socjalizm? Nie. Wolno nam wierzyć, że decydującą rolę gra tutaj materialny ludzki. Gdyby przewrót społeczny przyszedł nie w słowiańskiej Rosji, ale w Anglii, jak to sobie zreszta wyobrażał Marx, kto wie, czy już dziś nie miałbyśmy Socjalistycznych Stanów Zjednoczonych Świata.

Musimy zmienić rolę, bo ja teraz stałem się Sceptykiem — rzekł Entuzjasta. — Jakich sił zamierzasz użyć, aby nawet w najbardziej ludzkim społeczeństwie bez przelewu krwi osiągnąć ogólną zgodę na rozbrojenie, zrezygnowanie z nacjonalizmu i wyrzeczenie się dóbr i własności prywatnej? Wierzę, że twoje zadanie? Co możesz zdziałać?

Nietylko wśród tych co nie mogą czekać na ludzkie gotowi od dać życia za pominięcie krzywd, za nowy sprawiedliwszy ład społeczny. Jeśli natura ludzka jest taka, jeśli muszą przysięść rewolucję i tylko tym starym bar-

O Polsce i literaturze polskiej w Ameryce i we Francji

W Ameryce zapowiadają pojawienie się nowej książki o Polsce. Będzie to praca p. Elizabeth Eaton Burton p. t. „Present Day Life in Poland”. Kalifornijka rodem, wychowana we Francji, p. Burton zapoznała się we Francji z rodziną polską Orzeszków i za namową ich pojechała do Polski. Była tam kilkakrotnie i dokładnie poznała cały kraj. Pani Burton ma zamiar w niedalekiej przyszłości wystąpić z szeregiem odczytów o Polsce w miastach amerykańskich.

Ostatni numer paryskiego „Le Mois” zamieszcza artykuł znanego krytyka francuskiego Rene Lalou, autora „Historii Literatury Francuskiej” p. t. „Quelques aspects du roman polonais contemporain”. Artykuł zawiera 18 stron druku i jest pełnym entuzjazmu omówieniem szeregu utworów literatury polskiej, przetłumaczonych dotychczas na język angielski i francuski.

W 400 rocznicę urodzin Batorego Budowa pomnika w Budapeszcie

W kwietniu r. p. przypada 400-lecie urodzin Stefana Batorego. W celu uroczystego obchodu tej rocznicy utworzył się w Budapeszcie specjalny komitet, na którego czele stanął minister handlu József Gömbös, prezydent Budapesztu Fr. Ripka i grono Węgrowskich przyjaciół Polski.

Celem komitetu jest budowa pomnika Batorego i szereg uroczystości na Węgrzech. A w Polsce...

Zgon sławnego astronoma

W Barcelonie zmarł słynny założyciel hiszpańskiego obserwatorium w Ebre, o. Ricard Cirera. Zmarły astronom należał do największych autorytetów w dziedzinie naukowej. Urodził się w r. 1864. W 1880 r. wstąpił do zakonu oo. Jezuitów. W osiem lat po wstąpieniu do zakonu został wyznaczony do meteorologicznego obserwatorium w Manili, gdzie przebywał jako uczeń znakomitego Faura. Stawie swa zawiadzał Cirera głównie odkryciu pół magnetycznych na Filipinach.

Odnowienie zabytkowej dzwonnicy w Płocku

Restauracja dzwonnicy w Płocku i czasów książąt Mazowieckich postępuje naprzód. Pod kierownictwem specjalistów przystąpiono obecnie do nakładania opasek z żelaznych szyn. Skoro będa założone opaski, nastąpi zalanie specjalną maszyną wszelkich dziur i pęknięć murów dzwonnicy. Następnie dokonane będa wzmocnienie więz przez założenie płyty betonowej pod calością murów i zabezpieczenie wewnętrzno-zewnętrzne od opadów.

J. Wied.

We wsi olimpijskiej



Zawodnicy polscy na olimpiadzie podczas wycieczki urządzonej między jednym a drugim treningiem. Zdjęcie specjalnego korespondenta Kurjera Czerwonego.

Radio warszawskie

11.58: Sygnał czasu. Hejnał z Krakowa.
12.45: Płyty.
13.35: Płyty.
15.10: Płyty. 15.40: Płyty.
16.40: Odczyt „Piłka nożna — najsilniejszy magnes sportu”.
17: Popularny koncert symfoniczny.

17.50: Odczyt „O morskich potworach”.
18.30: Bieżące wiadomości orliczne.
18.45: O „Płacie zaszarowanym” W. A. Mozarta.
19: Transmisja z Salzburga opery „Flet zaszarowany”.
22.25: Muzyka taneczna. 22.50: D. c. muzyki.

Turniej pływacki w Warszawie



W sobotę na basenie przy ul. Łazienkowej rozpoczęły się pływackie mistrzostwa Polski. Na zdjęciu moment startu do biegu panów na 400 mtr.

barzyńskim plugiem można orać ziemię pod nowy zasiew i my przy tym będziemy. Bez osłepiającej, żarliwej wiary, bez entuzjazmu, który przysłania dwójność i względność rzeczy ludzkich będzie my bronili od pożałowania wartości bez których żyć na świecie nie warto. Zrobimy wszystko aby przysłała rewolucja nie była tak krwawa i barbarzyńska jak dawne rewolucje. Będziemy bronili: prostego pojęcia dobroci i wyrozumiałości będaśmy walczyli o wartości słów które ze swego słownika rewolucja wykreśliła niecierpliwa ręka. Będziemy bronili sceptycyzmu bez którego niema prawdziwej twórczości i który chroni nas przed fanatyzmem. Będziemy bronili prawa do życia jednostki i wierimy że możemy zrobić aby osłabić uczucie zemsty aby zwiększyć celowość. Wasza namienność nie dba o krew przelaną w bezmyślnym okrucieństwie. We wszystkich daniach i planach rewolucyjnych — czyż jest jedna myśl o tem aby uczynić rewolucję mniej ślepa i straszną?

Miedzy entuzjazmem a sceptycyzmem jest poza wszystkim różnica wieku. Nam starszym którzy przeżyli wojnę ciężką będa znieść rewolucję nam tchórzom ciężko będa patrzeć na krew która was nie przeraża. A przecież zrobimy wszystko aby w zamęcie rewolucji tronić i unieszkodliwiać bestie ludzka plawiąca się we krwi i w zniszczeniu aby zachować czystość powietrza bez której okrutno rany

nie goją się, lecz ropieją. Iść będziemy za mienawością ludzka krok w krok i nazywać ją jakimś na imieniu zarówno po jednej jak i po drugiej stronie. Tak. Można nam zarzucić, że nie jesteśmy dosyć niecierpliwi, że pragniemy czasu i swobody, ale ten czas i ta swoboda, to jedyna możliwość myślenia. Myślenia, które jest często meka nie mniejsza od wszystkich innych mak świata.

Świt już zagląda przez okno wagonu. Ostatnia noc spędzona na terenie Sowietów staje się jakaś niecałkowita. W majaczeniu senem stają przede mną wszystkie zmyły i widma tysięcznych cierpień i mak przepelniających oba światy. Świat, który porzucam; ten, do którego wracam. Nad wszystkim dominuje uczucie bezradności i smutek. Drapieżne szpony wynędzniałych z głodu wyciągały się zębrać nie o chleb, ale o słowo. Oczy sybirskich ludźców i niespokojne oczy robotników europejskich, pozbawionych pracy, żądają słowa. Jakiegoś słowa nadziei, jakiegoś czynu wiary, jakiegoś dowodu miłości.

POWRÓT

Zatrzymujemy się na ostatniej stacji przed granicą polską. Niegoreloje. Za dwadzieścia minut po ciąg przewiezie nas na terytorium starej Europy. Przechadzam się po peronie. Przed jednym z wagonów stoi konduktor rosyjski i krzyczy. Wola do kogoś, czy do czegoś ukrytego pod wagonem. Wreszcie wchodzi pod wagon. O kilkadziesiąt

kroków ode mnie z pod kół pociągu wybiega coś w rodzaju szczura wielkich rozmiarów. Przykucał o parę kroków od wagonu i czeka na nateżeniu i czujnej uwadze. O czy ma wlepione tylko w konduktora. Na mnie nie patrzy. To „biez-prizornyj”. Nie wiem, wiele lat może mieć ten chłopiec, czy męzczyzna. Jest wzrostu ośmiolatniego dziecka, ale ta reszka twarzy, którą dostrzec mogę pod brudem i ropiejącą syfistyczną raną nosa, czyni wrażenie starca. Paznokcie u nóg ma zwinięte jak tasemki. Recę, twarz i nogi koloru tłustej ziemi. Konduktor nagłym, szybkim ruchem poskoczył w jego stronę. Chłopiec krzyknął i uciekł pod wagon. Nie był to krzyk. Raczej pisk szczura. Nie mogę zapomnieć tego pisku, w którym nie było nic ludzkiego. Nigdy już nie zapomnę.

I oto przejeżdżamy znowu przez wielką bramę, pozdrawiającą wszystkich proletariatusz świata. Jeszcze parę minut w wagonie — i wysiadam na granicy polskiej.

Trudno nie przyznać, że doznaje uczucia ulgi. Następuje jakieś odprężenie psychiczne po tych paru tygodniach napięcia. Na granicy sowieckiej rewidowano mój bagaż bardzo długo i uważnie. Nie robiło jednak rewizji osobistej i wszystkie moje notatki, o które trochę się bałem, mam bezpiecznie w kieszeni. Ide do sali bufetowej i jem. Dawno już nie smakował mi tak chleb i masło, mięso i kawa. Mimo to, z trudnością kończę obiad, może odwycałem się, a może to

wspomnienie o tym pisku szczura odbiera mi możliwość jedzenia. Późnym wieczorem jestem już w Warszawie. Wychodzę na miasto, oświetlone neonowymi reklamami w ciepły wieczór czerwcowy. Tragarz niesie mi walizkę i gdy przystajemy przed dworcem w oczekiwaniu na taksówkę, wdaję się z nim w rozmowę. Mam jakąś niewytłumaczoną chęć powiedzenia mu, że wracam z Rosji.

— No, jak tam jest?

W tem cichem, dyskretnym pytaniu jest wiele ufnosci, tej specyficznej ufnosci, którą mają ludzie z proletariatu w stosunku do towarzyszy partyjnych. Przyznaję, że ta atmosfera wspólności smakuje mi, mam ochotę powiedzieć mu coś, co by nas bardziej jeszcze zbliżyło, a w jego zbiedzonych oczach czytam odpowiedź, którejby chciałem ode mnie. Wiem, pewien jestem, że gdybym mu powiedział: „Dobrze tam jest, towarzyszu”, poniosłby moja walizkę lekko i szybko do taksówki i usmiechnąłby się na pożegnanie. Wreszcie powiadam:

— Trudno tak powiedzieć w paru słowach. I źle i dobrze.

Teraz wiem, co myśli o mnie tragarz, niosący moją walizkę. Myśl o mnie, jak o wrogu. Niema stanowisk pośrednich. Kto nie z nami, ten przeciw nam. Z uczuciem dławiającej samotności jadę „przez miasto”.

Przedruk z „Wiadomości literackich” w porozumieniu z Redakcją.

Zwyżka cen bawełny

wywrze minimalny wpływ

NA RYNKU BIAŁOSTOCKIM

W związku z ogłoszonym przez departament rolnictwa w Warszawie szacunkiem tegorocznych zbiorów bawełny (11.300.000 bel w obrotach 17 milionów bel w roku ubiegłym) na wszystkich rynkach bawełny amerykańskiej zaszacowała się silna zwyżka cen tego produktu. Oczywiście wpłynęła ona na kształtowanie się cen w Łodzi.

Na rynku łódzkim nastąpiło znaczne ożywienie, a przedzia bawełniana wykazała mocną tendencję i znacznie zwyżkowała. Na rynku gotowych tkanin bawełnianych również zaplanowała tendencja mocniejsza. To samo zaznaczyło się na rynku trykotażowym i pończoszniczym, które najwcześniej rozpoczynają sezon zimowy.

Na rynek białostocki zwyżka cen bawełny nie wywrze większego wpływu, tylko w nieznaczny stopień może się odbić na cenach.

Jak bowiem wiadomo—fabryki białostockie nie używają bawełny, przerabiając głównie sztuczną wełnę. Jedynie tylko

dla wzmocnienia niektórych tkanin oraz przy wyrobie koców używana jest bawełna.

Sądząc z dotychczasowej zwyżki cen bawełny można przewidywać podrożenie niektórych pałtowych towarów o 2—3%.

Łódź, (tel. wł.) W związku ze zwyżką cen surowej bawełny wszystkie łódzkie większe fabryki podwyższyły ceny swoich towarów w granicach od 5 do 10 proc.

Świetnie zdany egzamin wytrzymałości i sprawności

„Ursusy” doskonałą propagandą polskiej produkcji samochodowej

Każdemu, kto po dłuższej nieobecności przybył do Białegostoku, od razu rzuca się w oczy, że pod względem udogodnień komunikacyjnych miasto nasze posunęło się o olbrzymi krok naprzód. Oczekujące na przyjeżdżających na dworcu autobusy są czyste, schludne, są wrażliwe sprężystości z tem, co było przed 8 miesiącami.

Brudne, odrapane, ohydne grzechoty, porożbione i trzęsące, przeszły bezpowrotnie do przeszłości wraz z niegrzecznymi, brudnymi obdarciami w roli konduktorów. Obecnie obsługa — to ludzie schludnie umundurowani, a w stosunku do pasażerów bardzo grzeczni i usłudzy.

Obsługują oni wozy dobrze utrzymane, kursujące (co się rzadko jeszcze — mimo zarządzeń władz — zdarza w Polsce) ściśle według rozkładu. Wóz rusza ze stacji o oznaczonej godzinie, choćby był próżny, podczas gdy w swoim czasie następowało to tylko wówczas, gdy zamienił się w przysłowiową beczkę śledzi.

A co najważniejsze — są to wozy produkcji polskiej, całko-

wicie wykonane przez fabrykę „Ursus” pod Warszawą z materiałów krajowych. I stwierdzić trzeba, że w ciągu 8-miesięcznego okresu pracy zdaly one doskonale na brukach białostockich i szosach podmiejskich egzamin wytrzymałości i wytrzymałości. Każdy z nich zrobił już przeszło 100 tys. kilometrów po fatalnych drogach, pełnych dziur i wybojów.

Autobusy marek zagranicznych psułyby się o wiele częściej i prędzej nadawałyby się na „szmelc”. Natomiast wozy fabryki „Ursus” mają przed sobą jeszcze długi żywot. Dowodzi tego próba, przeprowadzona na jednej z linii w Białymstoku („D”). Wykazała ona bezsprzecznie wyższość wozów pol-

skich nad kursującym na tejże linii, w identycznych warunkach, jednym wozem zagranicznym marki „Chevrolet”.

Okazało się, że w ciągu miesiąca czerwca i lipca autobus ów miał 24 razy przerwy w komunikacji i nieczynny był ogółem 24 godzin; polski zaś wóz miał tylko 2 przerwy, co uczyniło łącznie 25 minut. Stosunek 1:60 na niekorzyść wozu obcej produkcji jest aż nadto racyjny.

Jest on pomyślnym prognostykiem dla rozwoju polskiej wytwórczości samochodowej, która przy odpowiednim poparciu na rynku wewnętrznym, na co — jak widać — wreszcie ma prawo, może w poważnym stopniu wpłynąć na zwięk-

szczenie pojemności rynku pracy w Polsce; a dalej na pomyślnie dla naszego kraju kształtowanie się bilansu handlu z zagranicą, a to drogą ograniczenia ogromnego importu samochodów.

A nie trzeba chyba wyjaśniać, jakie znaczenie dla Polski może mieć na wypadek wojny dobrze rozwinięty przemysł samochodowy, który również w czasie pokoju stanowi jedną z gwarancji bezpieczeństwa.

A i jeszcze jeden wzgląd: oszczędność-przemawia za udzieleniem polskiej produkcji samochodowej jaknajdalej idącego poparcia. Wracając do autobusów fabryki „Ursus”, kursujących w Białymstoku, podkreślić wypada, że pomimo bardzo złych dróg zużycie materiałów pędnych nie przekracza normy zużycia przez wozy zagraniczne: uwidacznia to poniższa tablica

MIESIĄC	Ilość km.	Zużycie benzyny w litrach	Ogółem (Na 100 km.)
Kwiecień	58.877	15.669	26.36
Maj	64.908	16.909	27.35
Czerwiec	78.956	20.298	25.83
Lipiec	86.340	22.513	26.01

Przeciętne zużycie benzyny na 100 km.: w miesiącu — 26,4 litr., na linjach podmiejskich — 25 litr. Jak wynika z powyższego zestawienia, w okresie sprawozdawczym ilość wozokilometrów na linjach Państw. Zakł. Inż. wzrosła o 47%. Świadczy to o coraz większym zasięgu przedsiębiorstwa, co postrzeganie nie bez wpływu na rozwój miasta, świadcząc zarazem o szybkim i pomyślnym rozwoju przedsiębiorstwa, które pracuje bez deficytu, co się rzadko zdarza w przedsiębiorstwach państwowych.

Unieruchomienie fabryki

Z powodu braku zamówień unieruchomiona została z dniem 13 bm. fabryka sukna Stowarzyszenia Fabrykantów (ul. Kopernika Nr. 3). Bez pracy pozostało 60 robotników.

Raid motocyklowy

Wczoraj między godziną 10 i 12 w pol. przejechali w drodze powrotnej przez Białystok uczestnicy raidu motocyklowego Warszawa—Wilno—Warszawa, zorganizowanego przez Warszawski Klub Sportowy.

W Białymstoku zawodnicy otrzymali posiłek oraz napoje orzeźwiające.

W odległości 4 km. od Sokółki maszyna, na której jechał p. Władysław Lorenc, wywróciła się wskutek wadliwej szosy i została uszkodzona.

Linia kolejowa w Sowietach

na pograniczu z Polską

Z pogranicza donoszą, iż w Mińsku przed kilku dniami odbyła się ważna narada czynników rządowych przy udziale delegatów moskiewskich. Tematem tych narad była sprawa budowy linii kolejowej na pograniczu polsko-sowieckim. Linia ta, która by biegła wzdłuż pogranicza polskiego, łączyłaby miasta: Bieholin, Pleszczenie-

wice Łohojsk, Kojdanów. Miasta te miałyby bezpośrednie połączenia z Mińskiem i Polockiem. Linia ta posiadałaby wielkie znaczenie gospodarcze i strategiczne.

Zatwierdzenie projektu budowy linii kolejowej przez władze moskiewskie ma nastąpić niebawem.

Straszliwe następstwa nieleczonej wścieklizny

Nie lekceważyć ukąszeń

Pogoda ustaliła się, temperatura w ciągu dnia jest stosunkowo dość wysoka, a w związku z tem zwiększyła się możliwość zarażenia się wścieklizną. Sfery lekarskie, świadome straszliwych skutków tej choroby zwracają się więc z publicznym apelem o przestrzeganie przedewszystkiem terminu zgłoszenia się pokąsanych, gdyż każda godzina zaniedbania i opóźnienia w szczepieniu przyspiesza katastrofę.

Należy więc zwrócić uwagę, że najniebezpieczniej ukąszenie psa wściekłego zagraża przedewszystkiem częściom ciała, położonym blisko mózgu. Ukąszenie więc w twarz lub w ramię jest o wiele groźniejsze w skutkach i szybsze co do występu choroby, aniżeli ukąszenie przez wściekłego psa w nogę człowieka.

Lekarze mieli sposobność ostatnio obserwować skutki zlekceważenia ukąszonego. Ukąszone przez psa człowiek rzuca się i dostaje drgawek już na widok szklanki wody w re-

kach lekarza. Postępujący paraliż jest nieuleczalny, a wścieklizna u ludzi jest najstraszniejszą chorobą.

Sfery lekarskie apelują raz jeszcze o natychmiastowe zgłaszanie wypadków pokąsania przez poszkodowanego w interesie własnym oraz w interesie ogółu ludności.

NABYWAJĄCIE WYROBY KRAJOWE

„Suche” gminy wyłączone

od opłat monopolowych od spirytusu

Ministerstwo spraw wewn. wystosowało do wszystkich wojewodów okólnik, który przypomina, iż od udziału w opłacie monopolowej od spirytusu wyłączone są gminy, które uchwały w obrębie swych granic całkowity zakaz sprzedaży napojów alkoholowych, zawierających więcej niż 4,5 proc. alkoholu.

Wojewodowie mają podać Ministerstwu wykaz tych gmin miejskich i wiejskich, które wprowadziły u siebie zakaz sprzedaży napojów alkoholowych.

oszczepem—48 mtr. 87 ctm., bieg 400 mtr.—23,4 sek., rzut dyskiem 40 mtr. 55 ctm., 1500 mtr. 4 min. 52,6 sek.

Poprzedni rekord ustanowiony był przez znanego lekkoatletę, a obecnie trenera—Cejszika. Wyniki Wieczorka są o zgorą 200 punktów lepsze.

Wieczorek zamierza pobić rekord Polski i w dziesięcioboju.

Brutalna napaść pijaków na policjanta

Bili go łepem narzędziem, pięściami, gnębili kolanami

Grozi im za to dłuższe więzienie

Przechodzący w niedzielę zrana ul. Daleką mieli niecodzienne widowisko. Oto w kierunku ul. Towarowej podążało wesołych, niesamowitych podskokach jakieś auto, zaważając kolejno o oba rynyżniki. Ktoś małoorientujący się mógłby pomyśleć, że są to skutki nowocześniejszej mieszanki spirytusowej, używanej do napędu motorów, z której wyeliminowano zupełnie benzynę. Dla tak jednak doświadczonych człowieka, jak starszy posterunkowy Kazimierz Grabowiecki, od razu było rzeczą widoczną, że to nie wina motoru, a kierowcy, który „napompuwał się” czystym spitytusem.

Gdy więc auto zatrzymało się przed domem Nr. 12, podszedł do kierowcy i poprosił o okazanie prawa jazdy. Okazało się, że „zagazowany” szofer, 22-letni Piotr Milewski, prawa tego nie posiada. Wówczas posterunkowy zażądał, aby udał się do komisariatu.

Żądanie to doprowadziło pijanego do wściekłości. Niczego niespodziwującemu się posterunkowemu wymierzył pięścią cios w twarz, a oszołomionemu zerwał gwizdek, aby uniemożliwić wezwanie o pomoc. Równocześnie jeden z pasażerów, niejaki Antoni Piotrowicz, rzucił się na Grabowieckiego z tyłu, zadając mu szereg ciosów łepem narzędziem.

Posterunkowy padł napół przytomny na chodnik, a wówczas obaj rzucili się nań, nieludzko się znęcając. Bili pięściami, gnębili kolanami. Dopiero prze-

bieżąc nad kursującym na tejże linii, w identycznych warunkach, jednym wozem zagranicznym marki „Chevrolet”.

Okazało się, że w ciągu miesiąca czerwca i lipca autobus ów miał 24 razy przerwy w komunikacji i nieczynny był ogółem 24 godzin; polski zaś wóz miał tylko 2 przerwy, co uczyniło łącznie 25 minut. Stosunek 1:60 na niekorzyść wozu obcej produkcji jest aż nadto racyjny.

Jest on pomyślnym prognostykiem dla rozwoju polskiej wytwórczości samochodowej, która przy odpowiednim poparciu na rynku wewnętrznym, na co — jak widać — wreszcie ma prawo, może w poważnym stopniu wpłynąć na zwięk-

szczenie pojemności rynku pracy w Polsce; a dalej na pomyślnie dla naszego kraju kształtowanie się bilansu handlu z zagranicą, a to drogą ograniczenia ogromnego importu samochodów.

A nie trzeba chyba wyjaśniać, jakie znaczenie dla Polski może mieć na wypadek wojny dobrze rozwinięty przemysł samochodowy, który również w czasie pokoju stanowi jedną z gwarancji bezpieczeństwa.

A i jeszcze jeden wzgląd: oszczędność-przemawia za udzieleniem polskiej produkcji samochodowej jaknajdalej idącego poparcia. Wracając do autobusów fabryki „Ursus”, kursujących w Białymstoku, podkreślić wypada, że pomimo bardzo złych dróg zużycie materiałów pędnych nie przekracza normy zużycia przez wozy zagraniczne: uwidacznia to poniższa tablica

MIESIĄC	Ilość km.	Zużycie benzyny w litrach	Ogółem (Na 100 km.)
Kwiecień	58.877	15.669	26.36
Maj	64.908	16.909	27.35
Czerwiec	78.956	20.298	25.83
Lipiec	86.340	22.513	26.01

Przeciętne zużycie benzyny na 100 km.: w miesiącu — 26,4 litr., na linjach podmiejskich — 25 litr. Jak wynika z powyższego zestawienia, w okresie sprawozdawczym ilość wozokilometrów na linjach Państw. Zakł. Inż. wzrosła o 47%. Świadczy to o coraz większym zasięgu przedsiębiorstwa, co postrzeganie nie bez wpływu na rozwój miasta, świadcząc zarazem o szybkim i pomyślnym rozwoju przedsiębiorstwa, które pracuje bez deficytu, co się rzadko zdarza w przedsiębiorstwach państwowych.

Przebieg choroby wścieklizny jest bardzo groźny. Wskazywać należy, że w czasie choroby zwierzęta niebezpieczne dla ludzi i zwierząt domowych. Wskazywać należy, że w czasie choroby zwierzęta niebezpieczne dla ludzi i zwierząt domowych.

Wskazywać należy, że w czasie choroby zwierzęta niebezpieczne dla ludzi i zwierząt domowych. Wskazywać należy, że w czasie choroby zwierzęta niebezpieczne dla ludzi i zwierząt domowych.

Wskazywać należy, że w czasie choroby zwierzęta niebezpieczne dla ludzi i zwierząt domowych. Wskazywać należy, że w czasie choroby zwierzęta niebezpieczne dla ludzi i zwierząt domowych.

Wskazywać należy, że w czasie choroby zwierzęta niebezpieczne dla ludzi i zwierząt domowych. Wskazywać należy, że w czasie choroby zwierzęta niebezpieczne dla ludzi i zwierząt domowych.

Wskazywać należy, że w czasie choroby zwierzęta niebezpieczne dla ludzi i zwierząt domowych. Wskazywać należy, że w czasie choroby zwierzęta niebezpieczne dla ludzi i zwierząt domowych.

Wskazywać należy, że w czasie choroby zwierzęta niebezpieczne dla ludzi i zwierząt domowych. Wskazywać należy, że w czasie choroby zwierzęta niebezpieczne dla ludzi i zwierząt domowych.

Wskazywać należy, że w czasie choroby zwierzęta niebezpieczne dla ludzi i zwierząt domowych. Wskazywać należy, że w czasie choroby zwierzęta niebezpieczne dla ludzi i zwierząt domowych.

Wskazywać należy, że w czasie choroby zwierzęta niebezpieczne dla ludzi i zwierząt domowych. Wskazywać należy, że w czasie choroby zwierzęta niebezpieczne dla ludzi i zwierząt domowych.

Wskazywać należy, że w czasie choroby zwierzęta niebezpieczne dla ludzi i zwierząt domowych. Wskazywać należy, że w czasie choroby zwierzęta niebezpieczne dla ludzi i zwierząt domowych.

Wskazywać należy, że w czasie choroby zwierzęta niebezpieczne dla ludzi i zwierząt domowych. Wskazywać należy, że w czasie choroby zwierzęta niebezpieczne dla ludzi i zwierząt domowych.

Wskazywać należy, że w czasie choroby zwierzęta niebezpieczne dla ludzi i zwierząt domowych. Wskazywać należy, że w czasie choroby zwierzęta niebezpieczne dla ludzi i zwierząt domowych.

Wskazywać należy, że w czasie choroby zwierzęta niebezpieczne dla ludzi i zwierząt domowych. Wskazywać należy, że w czasie choroby zwierzęta niebezpieczne dla ludzi i zwierząt domowych.

Wskazywać należy, że w czasie choroby zwierzęta niebezpieczne dla ludzi i zwierząt domowych. Wskazywać należy, że w czasie choroby zwierzęta niebezpieczne dla ludzi i zwierząt domowych.

Wskazywać należy, że w czasie choroby zwierzęta niebezpieczne dla ludzi i zwierząt domowych. Wskazywać należy, że w czasie choroby zwierzęta niebezpieczne dla ludzi i zwierząt domowych.

Wskazywać należy, że w czasie choroby zwierzęta niebezpieczne dla ludzi i zwierząt domowych. Wskazywać należy, że w czasie choroby zwierzęta niebezpieczne dla ludzi i zwierząt domowych.

Wskazywać należy, że w czasie choroby zwierzęta niebezpieczne dla ludzi i zwierząt domowych. Wskazywać należy, że w czasie choroby zwierzęta niebezpieczne dla ludzi i zwierząt domowych.

Wskazywać należy, że w czasie choroby zwierzęta niebezpieczne dla ludzi i zwierząt domowych. Wskazywać należy, że w czasie choroby zwierzęta niebezpieczne dla ludzi i zwierząt domowych.

Wskazywać należy, że w czasie choroby zwierzęta niebezpieczne dla ludzi i zwierząt domowych. Wskazywać należy, że w czasie choroby zwierzęta niebezpieczne dla ludzi i zwierząt domowych.

Wskazywać należy, że w czasie choroby zwierzęta niebezpieczne dla ludzi i zwierząt domowych. Wskazywać należy, że w czasie choroby zwierzęta niebezpieczne dla ludzi i zwierząt domowych.

Wskazywać należy, że w czasie choroby zwierzęta niebezpieczne dla ludzi i zwierząt domowych. Wskazywać należy, że w czasie choroby zwierzęta niebezpieczne dla ludzi i zwierząt domowych.

Wskazywać należy, że w czasie choroby zwierzęta niebezpieczne dla ludzi i zwierząt domowych. Wskazywać należy, że w czasie choroby zwierzęta niebezpieczne dla ludzi i zwierząt domowych.

Wskazywać należy, że w czasie choroby zwierzęta niebezpieczne dla ludzi i zwierząt domowych. Wskazywać należy, że w czasie choroby zwierzęta niebezpieczne dla ludzi i zwierząt domowych.

Wskazywać należy, że w czasie choroby zwierzęta niebezpieczne dla ludzi i zwierząt domowych. Wskazywać należy, że w czasie choroby zwierzęta niebezpieczne dla ludzi i zwierząt domowych.

instytutu Akcji Katolickiej, ks. Franciszka Kofarskiego, odbyła się defilada przed władzami Związku Młod. Pol. w Wilnie i patronatu powiatowego.

O godz. 12 rozpoczęło zebranie zlotowe. Zagaił je prezes patronatu powiatowego, ks. Aleksandra Chodyko, powołując na przewodniczącego ks. dyr. Franciszka Kofarskiego. Referat wygłosił Sekr. Gen. archidiecezjalnego instytutu Akcji Katolickiej p. Kazimierz Jędrzychowski.

Po wspólnym posiłku i po rozgrywce piłki siatkowej młodzież zgromadziła się w sali Rob. Chrześcijańskich, gdzie S. M. P. Białystok-Fara zorganizowało przedstawienie teatralne, poczem młodzież rozjechała się, unosząc z sobą zachętę do dalszej, owocnej pracy.

Pogrzeb zamordowanego policjanta

Dziś o godz. 11-ej przed południem z kostnicy Szpitala Żydowskiego nastąpił eksportacja zwłok funkcjonariusza Wydziału Sledczego, s. p. 32-letniego Pawła Lemiesza, który w sobotę wieczorem w zagadkowych okolicznościach został śmiertelnie postrzelony w brzuch w piwni przy ul. Mickiewicza Nr. 41.

Zwłoki spoczną na cmentarzu prawosławnym.

Pryszczycza

Na zasadzie zarządzenia ministerstwa rolnictwa i reform rolnych zostały zamknięte dla wywozu zwierząt racicowych do Czechosłowacji (dla przywozu do Czechosłowacji i przewozu przez Czechosłowację) między innymi powiaty: Augustów i Sokółka woj. białostockiego.

Przykra niespodzianka

Regina Michalska (ul. Warszawskiej 81) zameldowała w komisariacie, iż zginał jej damski zegarek. Poszkodowana ma podejrzenie, iż tę przykrą niespodziankę zgłosił jej znajomy, którego nazwisko podała.

Przez wyłom w murze

Do mieszkania Motela Krywiańskiego (ul. Żelazna Nr. 3), dokonano, korzystając z pobytu wszystkich domowników na letnisku w Horodnianach, zuchwałego włamania. Włamywacze weszli przez otwór w ścianie, wybiły z sąsiedniej, nieczynnej fabryki i skradli większą ilość garderoby i bielizny.

Poszkodowany, który wczoraj zrana wrócił z letniska, oblicza swe straty na kwotę 5 tys. zł.

Widowiska

APOLLO 615, 8 i 10, RAMON NOVARRO w dramacie niezwykłych przygód i romantycznej miłości p. t. „KAPITAN GWARDJI” SCENA —CYRK—NINA BIELICZ—

„MODERN” Poc. 615, 8, 10, 30 JEJ

ERSCHELLENJA MIŁOŚĆ! NA SCENIE WYSTĘPY ARTYSTÓW

POLONIA Poc. o g. 6-ej

BUSTER NA FRONCIE komedia w 8 aktach.

CYRK STANIEWSKICH Ostatnie dni pobytu!

Dziś 2 przedstawienia o godz. 4 pp. i 830 wiecz. Na przedstawienie dzienne CENY ZNIŻONE

Dr. L. Kryński Choroby weneryczne, skórne i narządów moczowych

Przyjmuje od godz. 9—2 i od 5 1/2—8. BIAŁYSTOK, ul. Lipowa 33. Telefon 5-47.

Dr. M. Kacnelson Choroby weneryczne-skórne

Przyjmuje od godz. 9—1-ej i od 4—7-ej BIAŁYSTOK, Kłuski 8 Telefon, 5-41.

Dr. M. Leja Bomaszowa Akuszerka. Choroby kobiece

ul. Czysta 2 (róg Marce. Piłsudskiego) tel. 6-46.